

WOJNA W RĘKAWICZKACH.

Kto obserwuje przebieg walki między zorganizowaną w centrolewie lewicą a obozem sanacyjnym, tego uderzy zapewne miękość tej walki, zadziwia chwyt i uderzenia, wcale nie za pańnicze czy boksyerskie, a raczej bardzo łagodne, w rękawiczkach, chociaż pozornie grzmiące, bolesne i dotkliwie odczuwane.

Gdybyśmy dla porównania podciągnęli pod obserwację walkę, toczącą się między obozem narodowym a piłsudczyzną, to widok byłby zgoła ciekawszy, efektowniejszy w momenty, wręcz dramatyczne, frapujący tempem ofensywy i zwycięskiego kontrwyprawy na przestrzeni dwóch zaledwie lat.

Dlatego też to, co się dzisiaj dzieje w centrolewie nuży obserwatora, nie daje trybunie społeczeństwa żadnego zadowolenia, czasem zdumiewa nieprawy widłowością metod walki po jednej i drugiej stronie, robi poprostu wrażenie, że dobrze opłacone karty wystąpiły na arenę, by zagrać tragedję boju herosów, a nie wiedząc zupełnie, że przez lata reżyserowane ręką wprawnego komedjanta, dawno zapomniano, czem jest dramat rzeczywistości polskiej i conajwyżej potrafią wyskakiwać sobie do oczu w takt ulubionego leitmotywu reżyserskiej paletki.

Jakąż to przeszłość widzimy w tej komedji, na którą nam każą patrzeć, jaką broń w rękach zacietrzewionych bojowników, jakie sposoby walki, jak udeptaną ziemię, po której posuwają się walczący?

Gdzie widzieliśmy jednych i drugich cztery zaledwie lata temu a przedtem przez długi szereg lat od chwili wystąpienia do walki czynnej z zaborcami aż do jej ukończenia i po zakończeniu przy odbudowie niepodległego Państwa?

Wszystko to wszak wyrosło z jednego pnia czerwonego radykalizmu socjalistycznego, wszystko mniej lub bardziej szczerze, śpiewało swoją brygadę, mniej lub bardziej dobrze znało swe ukryte dążenia do władzy i mniej lub bardziej ochotnie je popierało. Na dwóch tylko odcinkach uczucia ich były szczerze stuprocentowe: na froncie walki z obozem narodowym i bezwzględnej wiary w p. Piłsudskiego, że on im kiedyś tę barjerę złamie, do puści do nieograniczonej władzy w Państwie i pozwoli Polskę przebudować na osobiste folwarki, lub partyjne ordynacje.

Jeżeli przewrót majowy, który wszyscy wspólnie wypracowali, nie zakończył się tylko za machem politycznym lecz wniósł ferment w szeregi lewicy to było to rzecz przygadki, który zbyt wiele chciwości władzy i rozparania partyjnego nagromadził w wspólnym obozie. Gdyby mniej było pretendentów do tek ministerjalnych, mniej, rodziców „podrzutków“, mniej łapczywości na dostojęństwa i blask używania a więcej zrozumienia dla rzeczywistości politycznej, więcej poświadczenia, to i cały obóz lewicowy mógłby dziś stanowić zwartą a być może trwałą całość. Przyjemne cele otwarły jednak rychło drogę toczącemu go robakowi zawiści i zazdrości i rozpełtały wojnę, której w tej chwili jesteśmy świadkami.

Stronnictwa centrolewu nie jadą do Krakowa z czemkolwiek, coby im dało moralną przewagę nad sanacją. W deklaracji, powziętej uchwałami w dniu 20-go bm. w Warszawie, nie znajdujemy nic, coby ich stawiło na wyższym poziomie walki o szlachetniejsze ideały od obozu sanacyjnego. Bdz dziś nietylko okres nana wrócenia rostrzyga lecz równym stopniu przeszłość polityczna.

A przeszłość polityczna stronnictwa centrolewu, jest typowo sanacyjna. Żadne usprawiedliwienia i narzekania o zawrocie z p. Piłsudskim tego stanu rzeczy nie zmieniają.

Kto w roku 1926-ym był głównym

współczynnikiem zwycięstwa zamachu i przewrotu, dzisiaj nie może szczerze występować w obronie praworządności, potępiać groźby zamachowe, narzekać na trudności gospodarcze, powodowane hockami - klockami antysejmowymi!

Kto w roku 1922-im podczas słynne

go przesilenia rządowego w czerwcu, umiał popierać „wątpliwości konstytucyjne“ przeciw obowiązującym ugrupowaniem Sejmu, na jakiej zasadzie chwytła się teraz poszanowania prawa, jako jedyne go środka ocalenia Rzeczypospolitej przed katastrofą?

PRZYWILEJE P. U. W. F.

dla posła Polakiewicza i jego organizacji.

(KAP) Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego prowadził dotychczas swoją pracę, współdziałając z kilkunastu organizacjami p. w. Te organizacje społeczne dawały swoim członkom wychowanie obywatelskie a P. U. W. F. udzielał im pomocy w dziedzinie w. f. i p. w. Ten sposób pracy, stosowany w czasie, kiedy dyrektorem P. U. W. F. był pułk. Ulrych, dawał dobre wyniki.

Od chwili objęcia kierownictwa P. U. W. F. przez ppulk. Kilińskiego nastąpiła zmiana. Zaczęto uważać za jedną organizację p. w. „Strzelca“, któremu przydzielono oficerów i przyznawano poważne fundusze. Obecnie podobne przywileje przyznaje P. U. W. F. pozostającej pod kierownictwem posła Polakiewicza Federacji Związków Młodzię Wiejskiej, do której wchodzi: Związek Młodzię Wiejskiej („Siew“), Związek Młodzię Ludowej (posła Polakiewicza) i Związek Młodzię Wiejskiej przy Małopolskiem Tow. Rolniczem z siedzibą w Krakowie.

Federacja, dzięki licznym subwencjom, uzyskiwanym przez p. Polakiewicza, rozwija krzykliwą działalność; mimo to jest zrzeszeniem słabym, nie zgrabnym, co się np. okazało w czasie zawodów sportowych, urządzonych w r. ub. w Warszawie. Zawody zapowiedziane z wielką reklamą, przy udziale Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, przedstawiały się bardzo słabo.

Z tą Federacją zawarł w ostatnim czasie P. U. W. F. osobną umowę w formie regulaminu współpracy, która nadaje Federacji wyjątkowe zupełnie przywileje. Główne myśli umowy są następujące: komendant główny Fe-

deracji jest mianowany przez Ministra Spraw Wojskowych (taksamo, jak dyrektor P. U. W. F.); minister także jest instancją odwoławczą dla sfederowanych Związków w sprawach komendanta głównego. P. U. W. F. ma jedyne prawo kontroli względem komendanta gł. Federacja opiera się ma swoją działalność w pierwszym rzędzie na subwencjach państwowych, przyznawanych przez P. U. W. F. Federacji przyznaje się dalek monopol w pracy w. f. i p. w. na wsi w punkcie 14-m regulaminu, który brzmi: „Wszelkie inne organizacje młodzieży wiejskiej prawa prowadzenia prac w. f. i p. w. nie otrzymują“.

Pytamy: jakim prawem zawarto tę umowę? P. U. W. F. jest utrzymywany z podatków wszystkich obywateli, jest instytucją państwową, mającą obowiązek popierać w równej i sprawiedliwej mierze wszystkie organizacje, których zakres działania odpowiada Federacji i które pracują w dziedzinie w. f. i p. w. Jakim prawem P. U. W. F. ze słabej Federacji robi instytucję napół państwową? Tem więcej, że równocześnie zupełnie pomija się najsilniejszą na terenie wsi polskiej organizację katolicką Stowarzyszenia Młodzię Polskiej, której P. U. W. F. w ostatnim czasie odebrał wszelkie subwencje? Jakim prawem pomija także inne organizacje młodzieży, działające na wsi?

P. U. W. F. nie może być ekspozyturą tylko uprzywilejowanych, jego obowiązkiem jest koordynować wysiłki narodu w dziedzinie w. f. i p. w. a nie rozogniać stosunki na wsi polskiej przez forytowane jednej organizacji młodzieży.



Togonal
TABLETKI
SĄ SKUTECZNYM ŚRODKIEM PRZECIWKO
REUMATYZMOWI, PODAGRZE, BÓLUM GŁOWY, MIGRENI I PRZEZIĘBIENIOM.
Według rentgenalnego poswadczenia przeszło 6000 lekarzy wyraziło swoje uznanie dla skuteczności działania TOGALU.
CENA ZŁ. 2.- N° reg. 1364.
2427

Przesunięcia w wojsku.

Ostatni Nr. 11 „Dziennika Ustaw“ zawiera około 200 nazwisk oficerów przeniesionych na nowe stanowiska lub w stan spoczynku.

Wsta nieczynny przeniesieni są: gen. F. Sławoj—Skladkowski, mjr. dypl. J. Iliński, ppulk. T. Jakubowski i kilkunastu młodszych oficerów.

W stan spoczynku przeniesieni:

Gen. Stanisław Wróblewski, b. dowódcą OK V (Kraków), plk. M. Pożarski; podpułkownicy: L. Zubrzycki, T. Kawecki, M. Brodziński, B. Zakliński, majorowie: W. Dziadosz, J. Czuszkiewicz, J. Wiśniewski, inż. K. Dobrski, N. Niczuk, a pozatem 7 kapitanów i 13 poruczników.

Do dyspozycji dow. O. K. oddani są: pułkownicy: inż. J. Jastrzębski, inż. J. Ozyński, E. Kordzik;

podpułkownicy: K. Ziemiński, P. Abakanowicz, Zb. Belina—Prażmowski—Kryński, M. Węzyk, inż. C. Pawłowski, J. Wionczek, J. Kostrzewski;

majorowie: Wł. Brunne—Sulima, T. Osiński, A. Łaguna, M. Małek, Z. Mężyński, Z. Górka, T. Schwenk, inż. J. Kołodziejczyk, E. Nejbberg, T. Dłużnia kiewicz, E. Schuppler, T. Biszyga, J. Sochocki, inż. A. Wejtko, inż. P. Tomaszewski, E. Kałkowski, W. Daszkowski, A. Pinkas, inż. W. Michałak, L. Koczur—Rutkowski, inż. M. Zybulowski, H. Kaleta, A. Ozóg, T. Kozłowski.

Do Korpusu Ochrony Pogranicza przeniesiono kilkunastu oficerów z plk. St. Kalabińskim, ppłk. T. Niezabitowski i ppłk. K. Miszewskim na czele.

Z. K. O. P. przeniesiono kilkunastu oficerów, a m. in. plk. M. Bołtućia, b. dowódcę brygady „Grodno“.

Mianowani zostali m. in.:

gen. A. J. Łuczyński — dowódcą O. K. V. (Kraków), gen. J. Gluchowski — komendantem Centrum wyższych studiów wojskowych, plk. J. Zulauf — dowódcą piech. 5 dyw. piechoty, plk. dypl. E. Więckowski — zast. dowódcy O. K. VII. (Poznań), plk. dypl. St. Borowiec — d-cą piech. 2 dyw. p., L., plk. Bitner — d-cą piech. 5 dyw. p., plk. M. Milan-Kamski — d-cą piech. 26 dyw. p., plk. L. Bociański — kom. Szk. Podchor. Piechoty w Ostrowi Mazowieckiej, plk. K. Rybicki — członkiem Of. trybunału orzekającego, plk. Z. Gilewicz — d-cą Szk. Podchor. Sanitarnych w Warszawie, ppulk. dr. St. Krawczyk — szefem biura wyzn. niekatolickich M. S. Wojsk., plk. W. Bortnowski — d-cą piechoty 14 dyw. p., plk. J. Skokowski — oficerem do spraw wyszkolenia rezerw M. S. Wojsk., plk. S. Kossecki — kom. Szkoły Podchor. Rez. Piechoty, major St. Klementowicz — d-cą baonu podchor. rez. piech.

Kto przez oddanie głosów w Zgromadzeniu Narodowym na Prezydenta Mościckiego legalizował szczerze lub ze strachu początek dzisiejszego stanu rzeczy, jakże może potępiać rolę p. Piłsudskiego, jako „miarodajną dla wszystkich rządów pomajowych a na wet dla Prezydenta Mościckiego.“?

Kto nie zauważał trudności gospodarczych kraju do chwili kiedy wyłonili się trudności partyjno - polityczne na terenie Kas Chorych, jakże może wydziewać na nędzę ludności pracującej wsi i miast.?

Kto łamał demokrację, umożliwił lenie parlamentaryzmu, wprowadził dyktaturę do polityki, pułkownikom torował drogę, dlaczego dzisiaj urąga temu systemowi?

Kongres krakowski nie da Polsce nic nowego. Walka będzie się między lewicą a sanacją toczyć dalej w takich samych rękawiczkach, w jakich toczyła się dotąd. „Durnie“ i „walety“ poza słowną krzywdą, żadnej innej sobie nie wyrządzą.

* * *

Przebieg dotychczasowej walki między nam wyrażnie, że mimo chwilowego skłócenia, jest coś, co lewicę z sanacją łączy i wiąże bardzo silnie i nie pozwala chwytać się, ani jednej, ani drugiej strony ostreńskich środków. Gdyby nie było tego wspólnego wędziła, świat zapewne wiedziałby dzisiaj znacznie więcej o obu partnerach. Co jest tem wędziłem nie trudno się domyśleć. Są niem wspólne przeżycia, świadomość, że przeciwnik mógłby przeciwnika wyłuskać z glorii legendy lub glorii chwwały o wolność „ludu pracującego“. Weźmy przykład taki, jak sprawę między p. Belcikowską sanatką, która ciężkie zarzuty postawiła posłowi Malinowskiemu, poczem wszystko rozeszło się po kościach a pos. Malinowski znalazł się w B. B. S.

Takich przykładów, w których zła pał kozak tatarzyna a tatarzyn za łeb trzymać jest sporo w tym obozie, jest ich tyle, że ciężarem swym przygniatają najbardziej wjaźnionych po obu stronach i zmiatają ich z powierzchni ziemi.

Co mogłoby zresztą pozytywnego dać stronnictwa centrolewu uczestnikom swego kongresu. Mieszani na rozmaitszych programów partyjnych o całej gamie barw radykalizmu ma z siebie wyłonić wspólne zasady i siły wydobycia kraju z bagna sanacyjnej gospodarki. Przecież wszystkie te stronnictwa dzierżyły kiedyś rządy w Polsce pod laską belwederką; wówczas wszystko było dobre, co dziś jest złe, od ludzi począwszy a na czynach skończywszy. Logicznie pozostawałby tylko powrót do czasów przedmajowych, gdyby centrolew chciał swój program państwowy wcielić w życie, co równałoby się „sanacji lewicowej“.

* * *

Obóz narodowy zdala stoi od akcji skonfederowanych stronnictw lewicy i środka. Żadne taktyczne ani rzeczywiste nie łączą nas z nim węzły. Przyglądamy się tej walce, która jest komedją, z takim politowaniem, z jakim patrzy się na bijących się po twarzy na arenie cyrkowej pajarów, których wspólna dyrekcja mniej lub bardziej sownie za to opłaca. Nie wierzymy, by między sanacją a stronnictwami lewicy nie znalazły się znowu kiedyś wspólne styczne, które zaprowadzą skłócone obozy na wspólną podwórkę, które kiedyś opuścili.

Tem wspólnem podwórkem będzie znowu walka przeciw obozowi narodowemu. Nie dała ona rezultatów do roku 1926, kiedy piłsudczyzna z lewicą walczyła ramię przy ramieniu, nie dała rezultatu. Kiedy każdy z tych obozów poszedł osobno przeciw nam, nie da rezultatu, kiedy zjednoczone wystąpią znowu wspólnie pod jednym sztandarem, pogodzeni „durnie“ i „walety.“ s. b.

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Deklaracja rządu polskiego

w sprawie konwencji antyreglamentacyjnej.

(sw). Jak już doniósł „Głos Lubelski“, Rząd polski postanowił narazie nie ratyfikować konwencji międzynarodowej o zniesieniu zakazów i ograniczeń przywozu i wywozu z dn. 8 listopada 1927 r. Rząd polski w deklaracji, złożonej za pośrednictwem delegata Polski przy Lidze Narodów, p. min. Sokala, stwierdza, iż jest zmuszony odłożyć wprowadzenie w życie tej konwencji aż do czasu, kiedy zagwarantowana będzie międzynarodowa swoboda obrotów we wszystkich dziedzinach handlu zagranicznego Polski, względnie, Polska zdoła uzyskać drogą układów dwustronnych zabezpieczenie swego wywozu na rynki sta nowiące, naturalnych odbiorców polskiego eksportu, a obecnie zamknięte przez sztuczną reglamentację. Rząd polski dąży do jak najszybszego wprowadzenia w życie zasad wolnej wymiany, jednak obecne stosunki gospodarcze Polski z Rosją Sowiecką i Niem-

wą realizację tych zasad. Zarówno o ciami nie pozwalają na natychmiastowa bna struktura gospodarcza Rosji, jak i stosowanie przez Niemcy przepisów weterynaryjnych dla celów reglamentacji gospodarczej przywozu, przedewszystkiem wytworów rolniczo—hodowlanych, nie pozwala na wprowadzenie w życie konwencji, która otworzyłaby polski rynek wewnętrzny, pozostawiając na łasce reglamentacji polski wywóz.

Należy dodać, że w stosunkach z Niemcami dwa najważniejsze artykuły naszego obrotu z Niemcami, t. j. węgiel i żelazo, do ostatniej chwili podlegały reglamentacji. Rząd polski pragnie nadal w swej polityce gospodarczej w jak najszybszym stopniu stosować liberalizm, oczywiście w stosunku do państw, które lojalnie zastojują wolny obrót w obopólnych stosunkach gospodarczych.

22 MILJONY ZŁOTYCH NA ZASIEWY.

Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał do dn. 31 maja r. b. 7.800.000 zł. na kredyty siewny, Bank Rolny zaś przez oddziały własne—10.900.000 zł., za pośrednictwem zaś Centralnej Kasy Spółek Rolniczych—4.000.000 zł. kredytu siewnego dla drobnego rolnictwa. Razem więc oba banki przyznały kredytu siewnego w r. b. na sumę 22.700.000.

ZAKAZ PRZYWOZU KLEJU.

W Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów, które głosi, iż przywóz kleju do obszaru celnego Rzeczypospolitej jest zabroniony aż do odwołania. Minister Przemysłu i Handlu może w poszczególnych wypadkach udzielać zezwoleń na przywóz kleju.

ZWROT CEŁ PRZY WYWOZIE MATERJAŁÓW WYBUCHOWYCH.

Dziennik Ustaw publikuje rozporządzenie ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa, ustalające zwrot cła przy wywozie bawelny strzelniczej w wysokości zł. 93 od 100 kilogr.

PODATEK OD KAPITAŁÓW I RENT

W związku z wątpliwościami, jakie powstały przy stosowaniu ustawy z dnia 16-go lutego 1930 roku o ulgach podatkowych dla kapitałów, ministerstwo skarbu wyjaśniło, że powyższą ustawą zawieszony został z dniem 1 stycznia r. b. wymiar i pobór podatku od kapitałów i rent od przychodów, wymienionych w art. 2 ust. 1, 2, i 3 ustawy z dnia 16-go lipca 1920 r. o podatku od kapitałów i rent. Wspomniane zatem przychody, jeżeli bieżą od dn. 1-go stycznia 1930 r., nie podlegają opodatkowaniu; natomiast przychody, które bieżą od dnia 31-go grudnia 1929 r. włącznie, podlegają podatkowi od kapitałów i rent, chociażby nawet ustawy wyznaczały termin płatności przychodów do dnia 1 stycznia.

ULGI PODATKOWE DLA PIEKARZY I WĘDLINIARZY.

Na zasadzie rozporządzenia Min. Skarbu piekarze i wędliniarze mają płacić 1 proc. podatku obrotowego.

POKOJE DLA PRZYJEZDNYCH, PRZYBYWAJĄCYCH DO POZNANIA, CELEM ZWIEDZENIA M.W.K.T.

Zgodnie z zapowiedzią Dyrekcji Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki w Poznaniu, lista zgłoszeń kwaterek prywatnych dla przybywających do Poznania, celem zwiedzenia M. W. K. T. została zamknięta w dniu 15-yim b. m. Wobec tego dalszych zgłoszeń się nie przyjmuje.

W biurze kwaterek Wystawy zarejestrowano przeszło 1500 pokoi prywatnych (około 2600 łóżek).

W dbałości o zapewnienie taniego pomieszczenia wycieczkom zbioro-

wym., Dyrekcja M. W. K. T. zorganizowała dla wycieczek kwaterę masową na 250 miejsc. Członkowie wycieczek, którzy korzystają z tej kwatery, otrzymują siennik i koc za 2 zł. za dobę.

Zgłoszenia zbiorowe na Wystawę należy nadsyłać zawczasu do Biura Kwaternkowego M. W. K. T. w Poznaniu (ulica Marszałka Focha 18) z podaniem terminu przybycia do Poznania projektowanej wycieczki i dokładnej ilości osób, biorących w niej udział.

Ceny pokoi w pierwszorzędnym hotelach, zarejestrowanych w Biurze Kwaternkowym M. W. K. T., wynoszą od 7 i pół zł. wwyż. W hotelach tych zapewniono dla przyjezdnych około 600 pokoi.

KSIĄŻKA TELEFONÓW RZECZYPOSPOLITEJ.

Zamiast dziesięciu książek telefonicznych, wydawanych corocznie przez poszczególne Dyrekcje Okręgowe i zarządy P. A. S. T'y, ministerstwo Poczty i Telegrafów postanowiło wydawać jedną wspólną dla całej Polski książkę, zawierającą spisy abonentów, wszystkich sieci telefonicznych, z wyjątkiem m. st. Warszawy.

Pierwsza taka książka pod tytułem: „Spis abonentów państwowych i koncesjonowanych sieci telefonicznych w Polsce (z wyjątkiem m. st. Warszawy)“ wyjdzie w druku na rok 1931.

Z olbrzymiego—nie tylko jak na nasze stosunki—nakładu tego wydawnictwa, wynoszącego 160,000 egzemplarzy, Ministerstwo rozesłało abonentom wymienionych sieci 135,000 egzemplarzy, pozostawiając bez zmiany cenę dotychczasową, a mianowicie 2 złote za egzemplarz.

Sfery przemysło—handlowe niewątpliwie z uznaniem przyjmują wiadomość o tej inicjatywie Ministerstwa.

Książka Telefonów całej Polski ułatwi poważnie szersze niż dotąd korzystanie z międzymiastowej komunikacji telefonicznej, zawierając zaś dokładne adresy wszystkich poważniejszych przedsiębiorstw finansowych, przemysłowych, kupieckich i rzemieślniczych wszystkich instytucji komunalnych, społecznych i prywatnych, oraz wielu ludzi wszelkich zawodów — da możliwość rozwinięcia intensywnej propagandy handlowej. Nie posiadamy w Polsce nadmiaru adresowników i wydawnictw informacyjnych, więc to wydawnictwo Ministerstwa ze względu na swą wielką wartość użytkową, jaką ma zawsze książka telefoniczna, uznać należy za nader pożyteczne i celowe.

W oszczędności dobrobyt narodu.

NOTOWANIA KOMISJI CENNIKOWEJ

przy Izbie Przemysłowo-Handlowej w Lublinie
w dniu 20 czerwca 1930 r.

Ceny zawartych transakcji loco stacje woj. lubelskiego.

Nazwa towaru.	Cena za 100 kg.	Uwagi
	(Zł. od—do)	
Żyto	14.25 14.50	ten mocna.
Pszemka zbiorowa	40.— 41.—	..
Pszemka dworska	41.— 41.50	..
Jęczmień browarny	18.25 —	..
Jęczmień na kaszę	15.— —	..
Siód	55.— —	z gwar. anal.
Owies	13.50 14.—	tend. mocna
Mąka pszenna luks.	73.— 74.—	..

SILV-OZON-MOTOR

był prawdziwy

IDEALNA KAPIEL
KOSODRZEWINOWA.

1587

WIELKA AFERA WEKSLOWA.

Znany hurtownik płacił za towary sfałszowanymi weksłami. —
Kupcy łódzcy ponieśli 200 tysięcy złotych strat.

W Łodzi zajmował wielki skład manufaktury na spłaty kupiec Mordka Szlezinger, który cieszył się w sferach przemysłowych jak największym zaufaniem.

Niedawno temu, gdy Szlezinger znikł z horyzontu łódzkiego, nie dając żadnych znaków o sobie, zainteresowani kupcy i przemysłowcy zaczęli się dopytywać o niego, a niektórzy zwrócili się doń wprost do mieszkania, gdzie ku wielkiemu ich zdumieniu dowiedzieli się, iż Szlezinger sprzedał mieszkanie i meble i zupełnie wyjechał z Łodzi.

Wprowadziło to kupców i przemysłowców w stan podejrzenia i po podaniu badaniami otrzymanych od niego weksli klientów stwierdzono, iż wszystkie weksle zostały sztucznie podrobione i sfałszowane.

Wobec tego grupa kupców zwróciła się do wydziału śledczego, który po

przeprowadzeniu dochodzenia rozesał za zbiegiem listy gończe, lecz dotąd nie udało się stwierdzić miejsca jego pobytu.

W międzyczasie przypadły terminy płatności niektórych weksli Szlezingera na sumę od 50 do 5,000 złotych.

Obecnie nadchodzą do urzędu śledczego w Łodzi zawiadomienia od rzekomych wystawców weksli.

Dotychczas stwierdzono defraudację na sumę przeszło 200,000 zł.

W obecnym czasie tak wielka defraudacja wywołała zrozumiałe rozgoryczenie wśród tutejszego kupiectwa średniego, które afera najbardziej dotknęła.

Władze śledcze prowadzą w tej sprawie bardzo energiczne śledztwo, lecz jak wykazują niektóre ślady, Szlezinger zbiegł zagranicę drogą nie legalną.

LOSYPOLSKICH INSYGNIÓW KORONNYCH.

Trzy korony z epoki piastowskiej w posiadaniu odrodzonego państwa polskiego.

W Wilnie wygłosił ostatnio ciekawy odczyt prof. dr. Marjan Morelowski. Mówił on mianowicie o losach polskich insygniów koronnych.

Wyniki 8-letnich badań dr. Morelowskiego rozwiły legendy o polskich insygniach, zamurowanych w kościele na Wołyniu. Prof. Morelowskiemu udało się odnaleźć kopie dokumentów pruskiego tajnego archiwum państwa jego stwierdzające niezbicie, że na rozkaz króla pruskiego, insygnia królewskie, znajdujące się w skarbcu na Wawelu, były w roku 1795 zrabowane i przewieziono do skarbcu pruskiego w Królewcu.

Na skutek krachu pieniężnego w r. 1809 większość insygniów polskich znieszczono, złoto i srebro przetopiono i drogim kamieniem (przeszło 10) rozsprzedano. Nieobjęte spisem zniszczenia, były tylko: 3 jabłka, 2 berla, 2 miecze, 2 łańcuchy i 1 pas do miecza. W ten sposób uratował się właśnie drugi miecz koronacyjny, który udało się odszukać w Berlinie w „Schloss Monbijou“. Miecz ten ma na bogato ornamentowanej pochwie „re^x justus“, a na pięknej rękojeści orla jagiellońskiego „S“ i Pogoń.

W Niemczech znajduje się również, piękne naczynie na wino do mszy koronacyjnej (r. 1384) dar królowej Jadwigi. Odebrany z Rosji „Szczerebiec“ i chorągiew koronna Zygmunta Augusta dopełniają reszty przedmiotów ocalałych i bezpośrednio z koronacją związanych.

Znaczną część bogatego skarbcu koronnego rozproszyli w XVII wieku Wawel, a zwłaszcza Zygmunt III i Jan Kazimierz. — Część przedmiotów ze skarbcu koronnego, zrabowanych z zamku warszawskiego przez Karola Gustawa, przechowywana jest w

Sztokholmie w „Liwust kammeren“ królów szwedzkich.

Mylne było przekonanie, że przed rewindykacją z Rosji, znajdowało się w Polsce tylko jedno insygnium „włócznia św. Maurycego“ w skarbcu katedry krakowskiej, symbol władzy monarchii, starszy od berla, bowiem oprócz wyżej wymienionej „włóczni“, dalej rewindykowane z Rosji „Szczerbca“, chorągiew koronnej i insygniów sprawionych w roku 1764 przez Stanisława Augusta, znajdowały się dawniej i znajdują się obecnie na terenie Polski niezmiernie cenne i stare, bo pochodzące z XIII wieku, trzy korony, które z powodu ich osobliwego zastosowania dopiero niedawno rozpoznano.

Dwie pierwsze, rozwinięte na płasko, użyto w XV wieku do ozdobienia krzyża, ofiarowanego przez Kazimierza Jagiellończyka katedrze Wawelskiej. Przepiękna robota koron w stylu romańskim dowodzi, że wyszły one z artystycznej pracowni słynnego w XIII wieku Hugona d'Oignies. Zupełnie w tym samym stylu i z tej samej epoki jest trzecia korona, zdobiona głową srebrnej hermy z relikwiami świętego króla burgundzkiego Zygmunta. — Herma ta, znajdująca się w skarbcu katedry plockiej i pochodząca z XIV wieku, jest sprawiona przez Kazimierza Wielkiego, jak świadczy napis w r. 1370. Istnieje przypuszczenie, że korona ta należała do Łokietka.

W ten sposób, pomimo niepowetowanej straty koron Kazimierza Wielkiego i Jagiellońskich, państwo nasze jest w posiadaniu nieoszacowanych i cennych zabytków: trzech autentycznych koron z epoki piastowskiej.

HISTORIA POŃCZOCH JEDWABNYCH.

Jak podaje „Vie d'Italia“, pierwsze pończochy jedwabne w Europie ukazały się w roku 1533 na nogach króla Henryka II, który w ten sposób uczcił uroczystość swych zaślubin z Katarzyną II. W kronice angielskiej czytamy, że w roku 1561 lady Montagu sprawiła królowej angielskiej, niezwykłą radość

darując jej parę jedwabnych pończoch. We Włoszech zaczęto w kolach arystokracji nosić jedwabne pończochy w XVI stuleciu. Do początku XVII wieku wyrobem pończoch jedwabnych trudnili się tylko nieliczni rzemieślnicy, pracujący na zamówienie. Pierwsza fabryka pończoch jedwabnych w Europie założona została w roku 1608 w Paryżu przez tamtejszy cech pończoszników.

Oszczędność i mądrość



wymaga noszenia OBCASÓW GUMOWYCH BERSON.

Obcasy gumowe BERSON są o 25% tańsze od obcasów skórzanych, a prawie trzy razy wytrzymalsze. Dają one elastyczny i przyjemny chód, chronią ciało i nerwy od wstrząsu i utrzymują drogie obuwie w dobrym stanie.

Niechaj każdy zrobi próbę! a przekonanie się o zaletach obcasów gumowych BERSON lepiej, aniżeli przez same słowa.

Oszczędność, którą z biegiem czasu osiągniecie, przyda się dobrze w gospodarstwie domowym.

BERSON

dla każdego praktycznego człowieka



Niedziela 22 czerwca Paulina B. W. **KRONIKA** Poniedziałek 23 czerwca Agrypliny Zenona.

TEATR MIEJSKI.

W niedzielę 22 czerwca dwa widowiska: po południu po cenach najniższych: pogodna francuska komedia p. t. „Drewniane koniki”, a wieczorem drugi i ostatni występ rewji „Rosijsko-Cygańskiej”, która zeszłego roku cieszyła się niebywałym powodzeniem w Lublinie. Przełobem tej rewji jest chór baletowiczek. Ceny niskie.

W poniedziałek 23 czerwca premiera wesołej farsy p. t. „Rozkosze domowego ogniska”. Reżyseruje W. Wacławski, a udział biorą panie Zagrobska i Arciszewska oraz panowie dyr. Barwiński, Cybulski, Nowosielski i Wacławski.

Wtorek 24 czerwca poraz drugi dla wojska „Rozkosze domowego ogniska”.
Wkrótce Teatr nasz odstąpi życie zakulisowe aktorów cyrkowych i zademonstruje walki francuskie.

KINO - TEATR „APOLLO”.

Wielki podwójny program! Ze złotej serji wytwórni Fox-film, najnowsze arcydzieło p. t. „KAPITAN LASZ”. W roli głównej Victor Mc. Laglen, uosobienie męskiej sily, jako wytrwały Don Juan w pięcioletniej wyrafinowanej kusielce. Nadprogram! Najnowszy, fascynujący, sensacyjno-salonowy obraz wytwórni „Ufa” w Berlinie p. t. „JEZIORO MIŁOŚCI”.

W niedzielę dnia 22-go czerwca 1930 roku popularne przedstawienie popołudniowe dla dorosłych po cenach znizowanych. Wielki erotyczny dramat żyłowy p. t. „TARGOWISKO ZMYŚLÓW” w rolach głównych najwspanialsza para kochanków Joan Crawford i John Gilbert. Uwaga! tylko jeden seans, początek o godz. 3 m. 30. ceny miejsc: parter 10 gr., kupek do 70 gr.

Dźwiękowy Kino „CORSO” Teatr w Lublinie.

Od piątku 20 czerwca 1930 r. i dni następnych! Wielka wspaniała premiera! Najwybitniejszy przebojowy film dźwiękowy. Fantastyczna historia młodego wielkiego arystokraty boksera i pięknej studentki, reżyserji James Gruze p. t. „SZALONY KSIĄŻE”, melodramat z życia studenckiego dwójka młodych ludzi na uczelni uniwersyteckiej, gdzie kwitnie życie sportowe i szlachetna rywalizacja. W rolach głównych wielka parada gwiazd: Joan Crawford, William Haines, Carol Dane (Silm.) Koncertowa gra! Piękna wystawa! Szaleństwa młodości i budzącej się miłości!

Początek seansów codz. o godz. 6.30 pop., w sobotę i w niedzielę o godz. 4 pop. Ostatni seans o godz. 10 wieczór.
Ceny miejsc znizowane od 70 gr. do 1 zł.50 gr.

Nocne dyżury aptek:

Dziś, w niedzielę, dyżuruje apteka Sema-denię w Rynku i Steckiego, Haberlau i Tomaszewskiego na Krakowsk. - Przedm. Nr. 29

*** Temperatura dnia wczorajszego według termometru Bramy Krakowskiej była następująca: godzina 6-ta rano +15, godz. 11 w południe +21, godzina 18-ta +20.

KOMUNIKATY

Biblioteka Ochotniczej Straży Pożarnej (gmach po-trybunalski, Rynek 1) otwarta w poniedziałki i piątki od godz. 18.-19.

Czytelnia Lubelska Polskiej Macierzy Szkolnej otwarta codziennie od godz. 10 do 12 i od 3-jej do 6-jej.

„Muzeum Lubelskie” otwarte jest codziennie. Tamże Czytelnia Naukowa i pracownia otwarte są od 9-1 i od 4-7, w niedzielę od 10-1.

Biblioteka im. Łopacińskiego (gmach po-trybunalski), otwarta w dni powszednie od godz. 11-12 i od 16-19.

Biblioteka Stow. Urzędników Państwowych otwarta jest codziennie od godz. 5 do 7 popołudniu.

Czytelnia Kat. Związku Polek Narutowicza 11, II piętro, otwarta codziennie od 3-jej do 6-jej wieczorem.

Czytelnia Pedagogiczna, ul. Powiatowa 1, pokój 4, czynna we wtorki, środy i czwartki w godzinach od 19-21.

Biblioteka Pedagogiczna przy Kuratorjum Szkolnym w Lublinie ul. 3-go Maja 6, II p. pokój 13, otwarta we wtorki, środy, czwartki w godzinach 6-8, soboty 4-6.

Wiadomości kościelne.

Dnia 24 b. m. we wtorek przypada uroczystość narodzenia św. Jana Chrzciciela. W kościele katedralnym rozpocznie się uroczyste nabożeństwo dnia 23-go w poniedziałek połączone z odpustem, o godz. 4 wieczorem nieszpornym. W dzień uroczystości od godz. 7 do 10 Msze św. o godz. 11 Suma z Wystawieniem N. S., procesją i kazaniem i nieszpory o godz. 6 wieczorem.

W dniu dzisiejszym o godz. 12 w poł. z kościoła Dominikańskiego wwruszy uroczysta procesja Bożego Ciała do ołtarzy ustawionych w Rynku i przy ul. Złotej. Po południu o godz. 6-jej także procesja wyruszy z kościoła powiżytkowskiego do ołtarzy przy ulicy Narutowicza (Namiestnikowskiej).

Z rachu Towarzystw.

— Zarząd Tow. „Patronatu Więziennego” w Lublinie tą drogą zawiadamia swych członków i sympatyków, że w niedzielę 29 b. m. o godz. 12 w sali Sądu Apelacyjnego przy ulicy Narutowicza 12 odbędzie się doroczne walne zgromadzenie członków T-wo Patronatu Więziennego w Lublinie, na którym omawiane będą sprawy sprawozdawcze, organizacyjne, wyborcze i ogólne.

Wiadomości potoczne

*** Od Redakcji. Wskutek zmiany godzin pracy w okresie letnim wszelkie komunikaty do ogłoszenia przyjmowane będą w Redakcji tylko do godz. 3 po południu, a nie jak dotąd, do godz. 4. Nadsyłane po godz. 3 komunikaty ukażą się w druku dopiero dnia trzeciego.

** Świecenia kapłańskie. Dziś t. j. 22-go b. m. w godzinach rannych w kościele katedralnym odbędzie się uroczyste nabożeństwo, w czasie którego J. E. ks. Biskup M. Fulman udzieli święceń kapłańskich 17 diakonom.

** Dziennik wojewódzki. Ukazał się z druku Nr. 20 Lubelskiego Dziennika Wojewódzkiego. Dziennik zawiera między innymi komunikat w sprawie ogłoszenia konkursu na popularne broszury historyczne z okresu Powstania Listopadowego.

** Dziennik personalny. Ukazał się Nr. 11 „Dziennika Personalnego” z 18 czerwca r. b., który zawiera cały szereg zmian i przesunięć w korpusie generalskim i oficerskim.

** Propagandowa ekspedycja samochodowa L. O. P. P. przy pracy. Uruchomiona przez Komitet Wojew. propagandowa ekspedycja samochodowa, wyposażona w nowoczesne środki propagandy, rozpoczęła już objazd województwa lubelskiego, wyruszając na teren powiatu puławskiego. Ekspedycja odwiedziła Kazimierz Dolny, Puławy, Końskowolę, Kurów, Markuszów, przy czym na przedstawieniach kinematograficznych i odczytach gromadziły się tłumy ludności, oglądając z zainteresowaniem wyświetlane filmy propagandowe z dziedziny lotnictwa i obrony przeciwgazowej i wysłuchując okolicznościowych odczytów.

W miejscowościach powyższych zorganizowane po przedstawieniach zapisy na członków L. O. P. P. przyniosły bardzo ładne rezultaty.

Sądząc z pierwszych dni prac ekspedycji należy przypuszczać, iż praca jej wśród najszerzych warstw ludności da pokaźne rezultaty organizacyjne, nie mówiąc już o walorach propagandowych.

Przeciętnie w przedstawieniach ekspedycji urządzanych w wymienionych miejscowościach brało udział po 300 do 400 osób, przyczem przeważa ludność wiejska. Z ramienia Komitetu Wojew. L. O. P. P. ekspedycję prowadzi p. Z. Radomski.

** Wystawa prac uczniów Wolnej Szkoły Malarstwa L. Mehofferowej. Dnia 24 b. m. nastąpi otwarcie wystawy prac uczniów Wolnej Szkoły Malarstwa i Rysunków L. Mehofferowej w Lublinie. Wystawę oglądać można codziennie w lokalu szkoły Krak.-Przedm. Nr. 46, od godz. 9 ej rano do 6 wiecz. do dnia 30 b. m. Dochód z biletów wstępu, które dla starszych są po 50 gr., dla młodzieży po 25 gr., przeznaczony jest na Bratnią Pomoc W.S.M.R.

** Odczyt o Chinach. W tych dniach przyjeżdża do Lublina Ojciec Bernardyn Gerard Piotrowski misjonarz, b. administrator apostołski i wikariusz generalny w Charbinie. Ojciec Gerard spędził jako misjonarz 14 lat w środkowych Chinach i 5 lat w Charbinie. Ojciec Piotrowski wygłosi szereg odczytów w miastach Małopolski, Górnej Śląska, Wielkopolski, ostatnio zaś wygłosił odczyty w Warszawie i Płocku.

Obecnie O. Gerard zjeżdża do Lublina i wygłosi we wtorek po nabożeństwie wieczornym kazanie w kościele po-Bernardynów, we środę zaś 25 b.m. w Instytucie Misyjnym odczyt p. t. „Zwyczały i wierzenia Chińczyków, prześladowania chrześcijan w Chinach i praca misyjna wśród Chińczyków”. Odczyt będzie ilustrowany przezroczkami i filmem, oraz muzyką z płyt gramofonowych, odtwarzającą śpiew i muzykę chińską. Nie wątpimy, społeczeństwo lubelskie liczenie popieszy na ten ciekawy odczyt, nie szczędząc ofiar na misję wśród chińczyków. Ostatnio O. Gerard otrzymał od Stolicy Apostolskiej polecenie urzędowania misji na Sachalinie, gdzie też wraz z 24 braćmi wyjeżdża w końcu lipca r. b.

** Zarząd Koła Rodziców przy gimn. przyr. mat. W. Kunickiego urządza dziś dn. 22 b. m. koncert w ogrodzie miejskim o g. 4-jej pp. Koncertować będzie orkiestra 8 pp. legjonów pod batutą kpt. L. Ksionka. Wejście bezpłatne. Dochód ze sprzedaży programów na kolonie letnie dla niezamożnych uczniów gimnazjum.

** Rekolokacje dla Pań Nauczycielek. Staraniem Sodalicji M. Nauczycielek odbędą się w pierwszych dniach wakacyj trzydniowe rekolokacje; Sodalicja ufa że zarówno dobrze zrozumiane własne dobro, jak i powierzona jej młodzież, zgromadzi nas bardzo licznie u stóp Ołtarza Chrystusowego, byśmy tam tak potrzebny spokój i zdrowie ducha odzyskały. Zapraszamy więc bardzo serdecznie wszystkie koleżanki ze szkół średnich, zawodowych i powszechnych. Początek I nauki dnia 29 czerwca o godz. 11 przed południem w kaplicy S. S. Urszulanek. 3

** Inspekcja miejskiego Wydziału Zdrowia Publicznego. Wydział zdrowia Publicznego przeprowadził oględziny sanitarne wszystkich studni i piekarni na terenie miasta Lublina. W odniesieniu do piekarni zwraca się uwagę na rozporządzenie władz nadzorczych, które nakazuje, że w miastach gdzie są wodociągi miejskie, piekarnie są obowiązane korzystać z wody wodociągów miejskich. W dalszym ciągu zarządzenia Inspekcji Wydziału Zdrowia ma ulec również stan sanitarny zakładów, placów targowych, podwórz i t. p.

** Egzaminy w Szkole Muzycznej im. Chopina. W Szkole Muzycznej im. Fr. Chopina Zgromadzenia Braci Misionarzy w Lublinie, Podwal 15, tel. 2-74, egzaminy dla nowostępujących odbędą się dn. 25 czerwca o godz. 4-jej po południu.

** Dział Roczny Popis Szkoły Muzycznej im. St. Moniuszki, o godzinie 12.15 w Sali T-wo Muzycznego. Wstęp dla starszych 1.50 gr. dla młodzieży szkolnej 50 gr. 2432

** Zjazd w sprawie badania i zwalczania reumatyzmu. Jak nam donoszą w dniu 6 i 7 września b. r. odbędzie się w Inowrocławiu i Polski Zjazd w sprawie badania i zwalczania reumatyzmu. Szczegółowy program Zjazdu z podaniem licznie zgłoszonych referatów zostanie wkrótce ogłoszony.

** Podziękowanie. Sprawozdanie z odbytej kwesty w dniu 15.VI na rzecz sierot „Domu Zarobkowego” w Lublinie. Zebrano brutto 573 zł. 7 gr.. Wydatki 22 zł. 80 gr. pozostało 550 zł. 27 gr. Szanownym paniom kwestarkom i łaskawym ofiarodawcom składa serdeczne Bóg Zapłać Zarząd.

** Poranek szkoły powszechnej im. Stefana Batorego. Dnia 22 go czerwca b. r. t. j. w niedzielę w sali Kino-teatru „Uciecha” o godz. 12 odbędzie się poranek (zakochanie roku) szkoły powz. im. Kr. Stefana Batorego w Lublinie, na program którego złożą się: popis orkiestry szkolnej mand., chóru, komedijka „Cudowny Doktor”, deklamacje pojedyncze i zbiorowe. Bilety wstępu od 30 gr. do 1 zł.

** Frekwencja w kinematografach lubelskich w 1929 roku wynosiła w miesiącu: styczniu 14141 osób, lutym 110735 osób, marcu 98074 osób, kwietniu 95607 osób, maju 71836 osób, czerwcu 58822 osób, lipcu 62349 osób, sierpniu 54314 osób, wrześniu 74223 osób, październiku 76596 osób, listopadzie 85856 osób, grudzień 98474 osób. Ogółem: 1.028.297 osób.

** Pod uwagę wycieczkowiczom. Zarząd Miejskiej Komunikacji Autobusowej wyjednał zgodę właściciela lasu Dębówka na korzystanie z dobrodziejstwa lasu przez P. T. publiczność, czuje się zatem zobowiązany prosić P. T. publiczność o opiekę nad drzewkami i krzewami leśnymi, gdyż opieka taka wyjdzie wycieczkowiczom na dobre.

Prośba bardzo słuszna, winna w razie niewysłuchania być poparta posterunkami policji, bo — jak nam donosi właściciel — dzieją się tam borendalne rzeczy.

** Komunikat. W roku szkolnym 1930/31 Kom. Powszechnego Nauczania dokona z urzędu przydziału do publicznych szkół powszechnych dzieci urodzonych w 1923 r. Rodzice lub opiekunowie dzieci urodzonych w 1923 r. o ile chcą kształcić swe dzieci w domu lub posyłać do innych nie publicznych szkół powszechnych (do prywatnych lub innych zakładów naukowych), albo zechcą zwolnić dziecko od nauki szkolnej w 1930/31 r. w powodu choroby, winni złożyć odpowiednią deklarację w biurze Komisji Powszechnego Nauczania (Rynek 1, Trybunał I piętro) do dnia 26 czerwca b. r. 2451

Uwagze władz miejskich. Naprzeciw lotniska „Plage i Łaskiewicz” mieści się kolonia kolejarzy. Jest tam szereg domków należących do kolejarzy i ich rodzin. Położenie doskonałe, powietrze świeże i nicby mieszkańcom kolonii nie brakowało, gdyby nie jedna rzecz, która uniemożliwia pobyt tam, a już w żadnym razie nie pozwala na otwarcie okien. Tym wrogiem mieszkańców parceli kolejowych jest okropny kurz, unoszący się tumanami z niezabrukowanej drogi. Droga ta jest b. uczęszczana, bowiem tamtędy kierują się wszystkie autobusy, jadące do Piask, Krasnegostawu, Chelma czy Zamościa. Jadące szybko autobusy podnoszą całe chmury kurzu, który przez cały niemal dzień unosi się nad przydrożnymi domami. Możeby władze miejskie ulitowały się doli mieszkańców parceli i poleciły wysłać polewaczkę miejską choć raz na dzień?

Poradnia dla matek w sprawach wychowawczych i zawodowych, otwarta przez Narodową Org. Kobiet udziela bezpłatnych porad w środę od 5 — 7 w świetlicy N. O. K. (Narutowicza 71 II piętro).

Tania jatka przy Rzeźni Miejskiej. Otwarta została tania jatka przy Rzeźni Miejskiej, która sprzedaje mięso mniej wartościowe i warunkowe zdadne do użytku (przesterylizowane) biedniejszej ludności przeważnie bezrobotnej w środy i soboty. Wydano już mięsa gotowanego 170 kg. po 50 gr. za kilogram, 350 kg. mięsa wieprzowego gotowanego po 1 zł. 20 gr. za kilogr., 200 kg. mięsa wieprzowego.

Dla kogo przystanek? Naprzeciw budynku żandarmerji, za rogatek Warszawską znajduje się przystanek autobusowy. Nie byłoby w tem nic szczególnego, gdyby nie to, że autobusy nigdy prawie koło niego nie zatrzymują się. Jest w Lublinie parę przystanków, na których widnieje napis: „Na specjalne żądanie publiczności” i wtedy pasażerowie mówią konduktorowi, gdzie chcą wysiąść. Na tym przystanku napisu informującego niema, pasażerowie więc sądzą, że autobus zatrzymuje się bez specjalnego żądania, tymczasem autobusy jadą nie zwracając uwagi na przystanek. Dobrzeby było, aby zarząd komunikacji autobusowej albo polecił pp. konduktorom zatrzymywanie się na tym przystanku, albo kazał umieścić napis: „Na żądanie publiczności”.

Przejechani przez samochód. W dniu 20 b. m. zdarzyły się dwa wypadki przejechania przez samochód. Na ul. Zamojskiej, wpadł pod przejeżdżającą taksówkę 7-letni Stanisław Sikorski (Skibińska 16) doznając ciężkich obrażeń na głowie, twarzy i rękach. Drugi podobny wypadek zdarzył się na Placu Łokietka. Na przechodzącą ulicą 12-letniego Waldemara Krupę nalechał samochód prywatny, tłukąc go dotkliwie. Obu ofiarom wypadków pomocy udzielił lekarz Pogotowia Ratunkowego.

Nieszczęśliwy wypadek. W dniu wczorajszym na ul. Łęczyńskiej zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. 60 letni Jan Bednarski, zamieszkały Łęczyńska 34, wożąc piasek potrzebny do budowy domu został przysypany, wskutek wywrócenia się firy. Bednarski uległ złamaniu nogi, oraz ogólnej silnej kontuzji. Bednarskiego, po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza Pogotowia Ratunkowego, przewieziono do szpitala Szarytek w stanie ciężkim.

Śmiertelne zatrucie cukierkami. W dniu 20 b. m. przewieziono do szpitala Szarytek w Lublinie mieszkająca wsi Bystrzejowice Jana Dudka wraz z żoną jego Stefanją. Oboje byli nieprzytomni i zdradzali objawy zatrucia. Po upływie paru godzin Dudek zmarł, żonę zaś tego udało się zachować przy życiu. Zeznała ona, że oboje z mężem jedli jakieś cukierki, po spożyciu których dostali torebki i okropnych boleści. Stan Dudkowej nie pogarsza się.

Za puszczenie w obieg fałszywych monet pociągnięto do odpowiedzialności Mordkę Gewerka (Lubartowska 29) i Fajwla Goldsztajna (Krak. Przedm. 16) za puszczenie w obieg fałszywych monet 2-u złotych.

Zaginęłe. Moczybroda Józef — posterunkowy Komisarjatu Głównego P. P. zameldował, że córka jego Helena lat 14 dn. 19 b. m. wyszła z domu i dotychczas nie powróciła.

Komunistyczny występ w Chełmie.

W dniu 16 b. m. w lokalu T. U. R-u w Chełmie odbywało się zebranie, na którym omawiano sprawę obniżenia płac robotnikom, zatrudnionym przez Magistrat. Przed lokalem zebrała się grupa robotników, oczekujących na wyniki zebrania. Wśród zebranych przed lokalem T. U. R-u robotników znajdował się niejaki Abram Szpejzman, który zaczął przemawiać temi słowami: „Towarzysze, rządamy chleba i pracy, w przeciwnym razie wyrznięmy ich, albo oni nas. Na wojsko uchwalono 3 miliony, żeby miał kto strzelać do robotników, ale to nic nie pomoże, bo i robotnicy mają broń i będą strzelać, tak jak w Krakowie. Pie-

niądze z podatków, które idą na wojsko trzeba oddać robotnikom, tak jak to robia w Warszawie i Łodzi!”

Na przemówienie Szpejzmana zareagowało kilku robotników, którzy nie dali mu dalej przemawiać.

Szpejzman, widząc groźną postawę robotników, zbiegł. Policja, zawiadomiona o wystąpieniu Szpejzmana, wszczęła natychmiastowe poszukiwania za agitatorem i wreszcie, po 3 dniowym poszukiwaniu, udało się jej aresztować go.

Szpejzmana przekazano sędziemu śledczemu, który zastosował względem niego bezwzględny areszt.

—0—

Z Województwa.

Katastrofa samochodowa pod Szczerzeszynem.

W dniu 19 b. m. na szosie Zamość—Szczerzeszyn zdarzyła się katastrofa samochodowa. Z Zamościa jechał do Szczerzeszyna autobus, kursujący na linii Zamość—Szczerzeszyn, własność Sulmana Sztajenberga, prowadzony przez kierowcę Aleksandra Zakrzewskiego. W pewnej chwili autobus, wskutek peknienia waży w kierownicy, stoczył się do rowu, wywracając się.

Skutkiem katastrofy odniosło rany 3-ch pasażerów, którym udzielono pomocy w Szczerzeszynie. Autobus został poważnie uszkodzony.

GLUSK, pow. lubelski.

Koncert Orkiestry S. M. P. W ubiegły czwartek 13 b. m. staraniem ks. kan. Boruckiego i gluceckiego S. M. P. odbył się w ogrodzie proboszczowskim w Glusku koncert orkiestry S. M. P., która wykonała szereg utworów polskich kompozytorów. Koncert zgromadził b. wiele osób z parafji gluceckiej i z Lublina. Między innymi na koncert przybyli p. Sachsowa, pp. dr-stwo Ślascy z Dominowa, p. Chrzastowski z Wilczopola, ks. kan. Krasuski i ks. kan. Cieśliski z Lublina, miejscowe nauczycielstwo, p. Sersafin (senjor) z Lublina.

Dochód z koncertu przeznaczono na cele S. M. P. Koncert udał się wspaniale. Jest to zasługa głównie ks. kan. Boruckiego, który nie szczędził pracy, aby koncert wypadł jak najlepiej. Należy mu się za to słowa uznania.

KAZIMIERZ DOLNY.

Odpust Św. Antoniego w klasztorze O. O. Reformatorów. W piątek dn. 13 czerwca przypadł wielki odpust w tut. klasztorze. Już dnia poprzedniego zaczęła napływać ludność z pobliskich parafij z duchowieństwem na czele, wykazując tem niezatarte głębokie uczucie religijności i czcść dla Św. Antoniego-cudotwórcy. Przybyły kompanje wiernych katolików z Wąwolnicy, Gołębia, Wyszczewskiego, Wilkowa n. W., Włostowa i Janowca. Wszyscy oni dażyli pieczo, mimo skwarne i upalne dnia z pieśnią na ustach, witając ciche mury klasztorne oraz ich mieszkańców. Z rana dnia tego kościół wraz z przyległym cmentarzem był przepełniony wiernymi.

O godz. 11 rozpoczęła się uroczysta suma, w czasie której wygłosił niezwykle płomienne kazanie jeden z przyjeżdżających księży. Wszyscy wierni czuli się do głębi wzruszeni i przejęci wspaniała dla nas katolików uroczystością ku czci Św. Antoniego, oraz godnie ją obchodzili, albowiem dnia tego duży frekwencją cieszyła się spowiedź powozeczna, a przeszło tysiąc dusz przystąpiło do stołu pańskiego.

Po nabożeństwie na podwórzu klasztorne staraniem Zarządu klasztoru zorganizowano loteryj fantową na rzecz odbudowy klasztoru. Fanty były bardzo wartościowe jak: owce, barany, drób, oraz artykuły spożywcze. Rezultat z loteryj fantowej był pomyślny, zebrano bowiem okazałą sumę, która stworzy dźwignię przy remoncie klasztoru. W czasie ciągnięcia przygrywała orkiestra, umilając czas i werbując amatorów świetnej muzyki. Pięknie doprawdy jest, gdy się widzi taką pobożność i ofiarność wiernych, a gorliwość niemordowanego ducha kapłanów-zakonników. Pod koniec uroczystości w podniosłym przemów-

wieniu do wszystkich, przybyłych pożegnał O. Gwardjan, serdecznie dziękując za wykazanie tyle serca i gorliwości ku czci Św. Antoniego. C. T.

RACHÓW NOWY, pow. janowski.

Przez złość do sąsiada postrzebił się, improwizując napad. W ubiegłym tygodniu na posterunek policji w Annopolu zgłosił się mieszkaniec wsi Rachów, Józef Ciostek, który złożył zameldowanie, że został napadnięty przez mieszkańca tejże wsi Antoniego Biernata, który, postrzebiwszy go, zbiegł. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że Ciostek posiada nielegalnie broń i postrzebił się sam skutkiem nieostrożności, mając zaś oddawna złość do Biernata, złożył na niego zameldowanie o postrzeleniu, chcąc się w ten sposób zemścić. Ciostka pociągnięto do odpowiedzialności za usiłowanie wprowadzenia w błąd władz oraz za posiadanie broni bez pozwolenia.

POTOK WIELKI, pow. janowski.

Tragiczne skutki zabawy. Kilka dni temu w Potoku Wielkim zdarzył się tragiczny wypadek. Kilku młodych chłopaków zabawiło się rzucaniem na siebie brykami ziemi i burakami. W trakcie zabawy przechodziła drogą mieszkanca Potoka, Wiktoria Pyz. Rzucony przez jednego z uczestników zabawy burak trafił przechodzącą w skroń, kładąc ją trupem na miejscu. Sprawca mimowolnej zbrodni, Kazimierz Kutyla, lat 16, przerażony swym czynem zbiegł i dopiero po upływie 3-ch dni zameldował się na posterunku P. P. w Potoku. Kustyle skierowano do sędziego śledczego, który zastosował względem niego dozór policyjny.

SIENNICE, pow. tomaszowski.

Okradł i postrzebił. W dniu 18 b. m. nieznany sprawca, za pomocą wyjęcia okna, wszedł do mieszkania Szymana Putra, mieszkańca wsi Siennice, skąd ukradł 200 zł. gotówką, 2 pierścionki złote, łańcuszek złoty i kożuszek. Ogólna wartość skradzionych rzeczy wynosi 600 zł. Gdy właściciel mieszkania, obudzony hałasem, zapytał „kto tam” opryszek strzebił do niego z rewolweru raniąc go ciężko w głowę, poczem zbiegł. Policja wszczęła poszukiwania złoczyńcy.

KAMIONKA DOLNA, pow. biłgorajski.

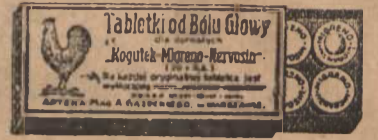
Wadliwe urządzenie komina przyczyną pożaru. Dnia 16 b. m. we wsi Kamiona Dolna, w zabudowaniach Łydy Franciszka, wskutek wadliwego urządzenia komina powstał pożar, który zniszczył dom mieszkalny wraz ze sprzętami, wartości 3320 zł. Następnie pożar przeniósł się na zabudowania Łokaja Antoniego i Łokaja Franciszka, gdzie zniszczył 2 domy, sprzęty gospodarskie oraz inwentarz żywy, na ogólną sumę 11.170 zł.

PARCZEW, pow. włodawski.

Krwawa rozprawa nożowa. W dniu 13 b. m. pomiędzy trzema mieszkańcami Parczewa: Władysławem i Tadeuszem braćmi Mazurkami a Franciszkiem Musiatowiczem wywiązała sprzeczka, która przemieniła się w bójkę. W trakcie bójki zabłyśli noże. Musiatowicz otrzymał od Mazurków 3 ciężkie rany nożem. Poszkodowanemu udzielili pomocy miejscowy felczer, sprawców zaś aresztowano i przekazano władzom sądowym.

TEŻYCA, pow. garwoliński.

Postrzelony zabłąkaną kulą. Dnia 18 b. m. na polach osady Teżycza, w pobli-



FROSZKI OD
BÓLU GŁOWY
dla dorosłych
z. t. **„KOGUTEK”**
„MIGRENO - NERVOSIN”
W TABLETKACH

SZYBKO USUWAJĄ UPOR-
CZYWE BÓLE GŁOWY
zamiast 1 proszka używa się
2 tabletki.

ŻĄDAĆ W APTEKACH

z marką **„KOGUTEK”**
A. GAŚECKI i S-wnie
Fabr. Chem. Farm. w Warszawie.

274

zu fortu dęblińskiego został postrzelony zabłąkaną kulą karabinową pochodzącą ze strzelnicy wojskowej w Zajemem mieszkaniec osady Teżycza Ignacy Wojdał, którego przewieziono do szpitala w Radomiu. Na szczęście otrzymana rana nie jest ciężką.

OSONIE, pow. włodawski.

Podpalili z zemsty. Kilka dni temu, we wsi Osonie, pow. włodawskiego, w zabudowaniach mieszkańca tejże wsi Kościuka Daniela wybuchł z niewiadomych przyczyn pożar, który wyrządził Kościukowi znaczne szkody. Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że pożar powstał wskutek podpalenia z zemsty przez mieszkańca tejże wsi Zamylnego Pawła, który od dłuższego już czasu odgrażał się Kościukowi. Podpalacza aresztowano i przekazano władzom sądowym, z decyzji których został on osadzony w więzieniu w Białej Podlaskiej.

WOLA PRZYBYŚLAWSKA, p. puławski

Groźny pożar. W dniu 17 b. m. w godzinach popołudniowych wybuchł tu w zabudowaniach mieszkańca Woli Jana Smolaka pożar. Ogień w krótkim czasie ogarnął 10 domów mieszkalnych z zabudowaniami. Na miejsce pożaru wyjechała Straż Pożarna z Lublina pod dowództwem kom. Lecwicza oraz okoliczne Straże ochotnicze. Po parogodzinnej walce z rozszalałym żywiołem udało się wreszcie pożar zlokalizować. Ogółem splonęło niemal doszczętnie 10 domów mieszkalnych 18 obór i 13 stodoł na ogólną sumę przeszło 100 000 złotych. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem Smolaka.

JAKUBOWICE KOŃSKIE, pow. lubelski.

Tragiczne skutki strzałów wiatrowych. Dnia 17 b. m. we wsi Jakubowice u Michała Ogrodnika odbywało się wesele. Jeden z uczestników wesela Szczepan Królik, mieszkaniec kolonji Nasutów, dobrze podchmielony wyciągnął rewolwer i zaczął strzelać na wiat. Jedna z kul trafiła Janinę Łyńkównę, uczestniczkę wesela, raniąc ją ciężko. Królika pociągnięto do odpowiedzialności.

WOZUCZYN, pow. tomaszowski.

Pożar sterty jęczmienia. Dnia 17 b. m. na polach folw. Wozuczyn, splonęła sterta jęczmienia, zawierającego 180 kóp siana, wart. 3200 zł. Pożar powstał wskutek umyślnego podpalenia, sprawców jednak nie wykryto.

ZAMOŚĆ.

Walne Zebranie Stowarzyszenia Kupców Polskich. Dnia 15 b. m. odbyło się Walne Zebranie członków Stow. Kup. Pol. pod przewodnictwem p. Maciurzyńskiego Leona. Obrady zagaił prezes Stow. p. Rodak Józef. Po złożeniu sprawozdania z działalności Zarządu i Komisji Rewizyjnej udzielono Zarządowi ustępującemu absolutorjum i wybrano Zarząd w nowym składzie: na prezesa ponownie p. Rodak Józef, na zastępcę p. Maciurzyńskiego Leona i na członków Zarządu pp. Mateję Stanisława, Barczyńskiego Bolesława, Troz-

Biblioteka
UMCS
Lublin